Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem.
Rok II. Dębica, dnia 15 kwietnia 1933 r. Nr. 8.

NUMER POJEDYNCZY
20 gr.
Prenumerata:
roczna . . . 4·— zł.
kwartalna . . 1·10 zł.

ECHO Z NAD WISŁOKI

Taryfa ogłoszeniowa miesięcznie:
1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 12 zł.
1/16 str. 8 zł 1/32 str. 6 zł.
1/64 str. 4 zł.

DWUTYGODNIK KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO
POŚWIĘCONY
SPRAWOM KULTURALNO-OŚWIATOWYM, SPOŁECZNYM I GOSPODARCZYM

Adres redakcji i administracji: Prof. Stanisław Wiśniewski, Dębica.

List pasterski J. Em. Ks. Kardynała-Prymasa.

O życiu parafjalnem.

JE. Ks. Kardynał-Prymas ogłosił list pasterski o życiu parafjalnem. Pierwszy to oddawna głos dostojnika Kościoła polskiego o znaczeniu więzów organizacyjnych w życiu katolickiem.

Życie parafjalne — to był punkt wyjścia wielkości Kościoła w jego pierwszych wiekach. Parafja — to był Kościół w znaczeniu Apostolskiem. Rola jej i dziś jest pierwszorzędna. W jakiem znaczeniu? Dostojne słowa Głowy Kościoła polskiego wskazują drogę, którą winni iść wierni w życiu parafjalnem. Podajemy poniżej najważniejsze ustępy.

Uduchowiony pasterz.

Radosnym przejawem wiary jest tęsknienie parafji za uduchowionymi pasterzami. Bywało dawniej, że wierni przywiązywali wagę do innych zalet i uzdolnień duchowieństwa. Teraz wysuwają na czoło przymiotów pasterskich świątobliwość i apostolskie oddanie się duszom. Świadczy to o pogłębianiu się zmysłu katolickiego. Módlcie się codziennie w ofierze Mszy św., by Bóg to życzenie spełniał w myśl zapowiedzi: „dam wam pasterzy według serca mego i będą was paść umiejętnością i nauką“ (Jer. 3, 15). Niech nad każdą parafją błyszczy promiennem światłem gwiazda kapłańska! Wypraszajcie sobie w pokornych modlitwach, zwłaszcza w czasie liturgji suchodniowej, tych apostołów, którym „żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk“ (Fil. 1, 21).

Niezależność od swarów politycznych.

Wspólnocie parafjalnej zagrażały zawsze ludzkie nieporozumienia. Dzisiaj zarażają ją głównie swary polityczne. Pamiętajcie, drodzy diecezjanie, że w dziedzinie kościelnej nie powinny rozgrywać się walki partyjne. Do życia parafjalnego nie wolno wnosić zmagań o władzę państwową. Parafja nie jest ani partją, ani kwaterą polityków. A chociaż poszczególni parafjanie, jako świadomi obywatele, w poczuciu swej odpowiedzialności za ducha życia publicznego uczestniczyć powinni w życiu politycznem i chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że między nimi mogą zachodzić z tego powodu napięcia i nieporozumienia, to baczyć należy, by tego nie przenoszono na życie religijne parafji. Te ziemskie sprawy nie powinny wytwarzać różnic i podziałów w życiu parafjalnem. Czy „rozdzielony jest Chrystus?“ W życiu parafji niema stronnictw, niema ani większości, ani mniejszości, — wszyscy tu mają pełne i równe prawa do Boga i jego łaski. Polityką parafji jako takiej jest realizacja Ewangelji, a więc przedewszystkiem życie nadprzyrodzone, kultura katolicka i zbawienie dusz.

Winien władać duch ewangeliczny.

Obniża zatem pojęcie parafji, kto ją pomniejsza do miejsca, w którem się tylko chrzci, śluby daje, pogrzeby odprawia, na sumę chodzi i podatki kościelne płaci. Nie spełnia swej roli ta parafja, w której życiu wprawdzie dostrzec można ślady ducha ewangelicznego, ale ten duch nie włada i nie tworzy. Gdzie się rozpanoszyła obojętność religijna, gdzie wiara zamiera, gdzie herezje rozzuchwalają i apostazje szerzą, gdzie zgorszenie publiczne prawu Bożemu uwłacza, tam niema mowy o należytem duszpasterskiem oddziaływaniu parafji. Nie spełnią swego zadania parafje martwe, tkwiące w zbiorowej bierności religijnej, dotknięte starczą niemocą, parafje pokłócone, zniechęcone, nudne. Tego zasadniczego braku życia nadprzyrodzonego, tej próżni duchowej nie można zamaskować ani ruchem zewnętrznym, ani gorączką organizacyjną, ani błyskotliwemi występami. Bractwa i stowarzyszenia, obchody i pochody, kościół i sala parafjalna, lud i proboszcz nie wydadzą należytego czynu duszpasterskiego, jeżeli twórcze tchnienie Ducha Świętego ich nie zespoli w żywe „budowanie Boże“ (I. Kor. 3, 9), jeżeli parafja w sobie nie wyczuje wysokiego napięcia ducha Chrystusowego, a w żyłach jej nie będzie jak młotem biło tętno życia nadprzyrodzonego.

Idea państwowej racji stanu.

Streszczenie referatu Dra Antoniego Ślebodzińskiego, wygłoszonego na zebraniu Koła Oficerów Rezerwy w Gorlicach w dniu 10 lutego 1933 r.

(Dokończenie).

Ewolucja poglądów na kwestję prawno-roszczeniowe daje Państwu asumpt do interwencjonizmu w imię „wyższych konieczności społecznych“ — w szarą dziedzinę zawodowych i finansowych trosk obywateli.

Naczelnym jednak motywem działania Państwa pozostaje spełnianie woli historycznej narodu, w imię którego ono działa.

Wola zbiorowa obywateli ogniskuje się w stronnictwach i związkach, które są właśnie zbiorowych emocyj psychicznych kollektorami. Z nich to właśnie płyną idee, uświadamiające Państwu sytuację i kierunek traktu historycznego.

Według ustępujących poglądów świata liberalstycznego, nie powinno być realnego kontaktu między partjami a rządem, zaś wzajemne wywieranie wpływów winno odbywać się tylko zapomocą „doraźnych aktów woli powszechnej“ w postaci uchwał ciał parlamentarnych.

Nowa świadomość demotyczna (lecz nie demokratyczna) domaga się, aby związki obywatelskie, które trzymają pod trwałem ciśnieniem ideowem społeczeństwo, czuły w sobie odpowiedzialność za rolę historyczną i mocarstwową Państwa i umieją wytwarzać propaństwowy nastrój, weszły w ścisły związek z państwem, jako „partje-instytucje“.

Partje-instytucje nietylko pozyskują dla zamiarów Państwa ludność, dyscyplinują ją, harmonizują akcję związków i skupień z planem rządu, godzą konflikty interesu jednostkowego czy grupowego z interesem publicznym, — przez interpretację przekonaniową pomagają zdobywać stanowiska rządzące elitom uzdolnień, kwalifikacji i zasługi i zajmować przez nie stopnie w hierarchji państwowej.

Innemi słowy — są one nietylko szkołą myślenia politycznego, ale i narzędziem selekcji osobowej, ułatwiającym wartościowym elementom dojście do roli kierowniczej w Państwie. Partja-instytucja nie może jednak stać się odskocznią do robienia karjer i porachunku osobistego z rywalami i przeciwnikami, areną do wygrywania się pięściarzy politycznych i spryciarzy („kombinatorów“) życiowych, nie może wytwarzać w społeczeństwie atmosfery serwilistycznej, aby nie narazić się na krytykę, lecz winna być łącznią wyznawców idei, podtrzymujących kult wysokiej techniki moralno-prawnej. Dojść w niej muszą do głosu jednostki, obdarzone poczuciem interesu publicznego, zdolne do nieosobowego odnoszenia się do spraw, a przedewszystkiem ludzie z charakterem i poczuciem prawnem.

Takie zapatrywania na pracę ideową dla państwa winny znaleść zrozumienie szczególnie w szeregach inteligencji, której obowiązkiem jest stać na straży skarbów kultury, zagrożonej przez obecną chorobę ustrojową.

Oficjalna część Okręgowego Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, Florjańska 14. Tel. 125.50.

Rachunek bieżący w P. K. O. Nr. 410.562. Okręg Kraków. — Nr 409.409. Koło Kraków.

Koła i Delegatury: Biała, Bochnia, Brzesko, Busko Zdrój, Chrzanów, Dąbrowa ad Tarnów, Dębica, Gorlice, Jasło, Kraków, Limanowa, Miechów, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Tarnów, Wadowice Wieliczka, Zakopane, Zator, Żywiec.

Prezydjom, Zarządom Kół i Członkom w Okręgu z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, życzenia świąteczne przesyła

Zarząd Okręgu.

KOMUNIKATY.

Zarząd Okręgu zadłuża wszystkie Koła kwotą 1.10 zł. za przesłany w marcu nowy statut ZOR. (0.30 zł.), oraz regulamin „Odznaki Strzeleckiej" (0.80 zł.). Należytość powyższą wraz z ryczałtem miesięcznym należy bezzwłocznie przekazać czekiem PKO.

Wykonując zlecenie Walnego Zjazdu Delegatów Kół Okręgu krakowskiego Z. O. R. z dnia 12 b. m., Zarząd Okręgu wzywa Zarządy Kół o przesłanie sprawozdania z działalności związkowej i sprawozdania kasowego za rok 1932, z uwzględnieniem szczegółowo pracy w WF. i PW. i organizacyjnej.

Termin 16 kwietnia br.

W myśl powyższego zlecenia, Zarząd Okręgu wytyka Zarządom Kół nieusprawiedliwione niestawienie się delegata tamtejszego na Walny Zjazd i poleca w przyszłości wszelkie zlecenia Zarządu Okręgu wykonać jak najdokładniej, przyczem zlecenia te mają być i będą podawane w formie poleceń i rozkazów.

KOMUNIKAT SEKCJI STRZELECKIEJ Z. O. R.

Kraków-Miasto na kwiecień b. r.

Wobec zorganizowania się sekcji strzeleckiej, wzywamy członków ZOR. Koła Kraków-Miasto do zapisywania się do tej sekcji. Dyżury sekcji strzeleckiej w każdą środę od godz. 18—19 w lokalu Koła przy ul. Florjańskiej 14. Rychłe zgłoszenia są konieczne z tego powodu, że w najbliższym czasie będzie zwołane Walne Zebranie członków sekcji dla ukonstytuowania się Zarządu.

Dla członków stoją do dyspozycji dwie strzelnice małokalibrowe, a to przy ul. Zwierzynieckiej 26 i przy Mogilskiej obok Domu Żołnierza (strzelnica im. płk. Kaplickiego). Na strzelnicy są przygotowane dla członków karabinki kal. 22 i ładunki. Członkowie sekcji otrzymują naboje po cenie 3 gr. za sztukę (w handlu 8 gr.).

Dotychczas zdobyło Koło Kraków-Miasto 20 odznak strzeleckich i 4 do POS.

Otrzymali je koledzy następujący:

III. klasy: ppor. Baykowski Al., ppor. Gajdecki T., ppor. Gogela M., pchr. Grabowski L., ppor. Lasowski J., ppor. Lisowski M., kpt. Lisowski St., ppor. Natanek St., mjr. Radwański Kaz., ppor. Rotter, St., kpt. Stala B., ppor. Stec J., ppor. Tomaszewski W., ppor. Ziętek W.

II. klasy: ppor. Kawalerski K., ppor. Litwin E., ppor. Sołek M.

I. klasy: por. Szczepański Stanisław.

Poświadczenie z odbytego strzelania do POS.: ppor. Grodkowski M., kpt. Jahoda-Żółtowski Rob., ppor. Rosiewicz J., ppor. Wilczek T.

Członkowie, którzy dotychczas nie otrzymali legitymacje uprawniające do noszenia odznaki strzeleckiej, zechcą się zgłosić po nie do sekretarjatu Koła.

KOMUNIKAT SEKCJI OŚWIATOWEJ.

Zawiadamiamy niniejszem, że dzięki Prezydjum Miasta i Dyrekcji Teatru będziemy mogli odtąd stale dwa razy w miesiącu korzystać z teatru im. Jul. Słowackiego po cenach wyjątkowych.

Program: Dnia 20 kwietnia o godz. 8 wieczór komedja Gwido Cantini'ego „Bziczek".

Ceny biletów w przedsprzedaży: loża parterowa 10 zł., loża I. piętra 10 zł., loża II. piętra 9 zł., balkon I. piętra 1.80 zł., balkon II. piętra 1.60 zł., krzesła w loży zbior. II. piętra 1.50 zł., fotele 2 zł., krzesła I-rzędne 1.80 zł., krzesła II-rzędne 1.60 zł., krzesła parterowe 1.50 zł., galerja I. rząd 1.20 zł., galerja C. D. 1 zł., galerja B. E. 80 gr., galerja A. F. 50 gr.

Uwaga: Będziemy przyjmować zamówienia na 4 dni przed przedstawieniem w lokalu Okręgu codziennie od godz. 18—19.

Dla Kół zamiejscowych zbiorowo.

REGULAMIN

Sekcji Strzeleckiej Z. O. R. Okręgu krakowskiego Koła w ....

(Dokończenie).

V. Zarząd Sekcji:

a) kieruje bezpośrednio sprawami Sekcji i dba o jej rozwój;

b) opracowuje w terminie do dnia wyznaczonego przez Okręg ZOR. każdego roku program działalności Sekcji na nadchodzący sezon strzelecki, który to program podaje do wiadomości miejscowego WF. i PW. i Zarządowi Koła Z. O. R. Imprezy, wymagające wkładów pieniężnych ze strony Zarządu Okręgu wzgl. Koła ZOR., mogą być zorganizowane jedynie za uprzednim wnioskiem referenta WF. i PW. uchwałą Zarządu odnośnego Koła, określająca wysokość wkładu pieniężnego i jego charakter (subwencja, pożyczka);

c) przedkłada do dni 10 protokół z Walnego Zgromadzenia Zarządowi Koła;

d) przedkłada protokół z pierwszego posiedzenia konstytuującego Zarządu Sekcji;

e) przedkłada materjały do rocznych sprawozdań Koła z działalności Sekcji, a Koła przesyłają te do Okręgu;

f) wykonuje inne czynności, określone regulaminem Sekcji.

Zarząd Sekcji jest uprawniony, po poprzedniem porozumieniu się z Zarządem Koła:

a) do korzystania z urządzeń biurowych i lokalnych Koła ZOR.;

b) do ogłaszania swych komunikatów w rozkazach i okólnikach Koła i Okręgu ZOR., oraz w organie związkowym;

c) do prowadzenia bezpośredniej korespondencji w sprawach strzeleckich z władzami ZOR. a innemi zrzeszeniami strzeleckiemi przez Koło.

VI. Zastępca przewodniczącego zastępuje w razie potrzeby przewodniczącego w powyższych czynnościach, a w szczególności jest technicznym kierownikiem Sekcji.

VII. Sekretarz prowadzi ewidencję korespondencji Sekcji i uchwał Zarządu, przygotowuje sprawozdania i korespondencję wychodzącą ze Sekcji i t. p.

VIII. Skarbnik prowadzi księgi kasowe Sekcji w porozumieniu ze skarbnikiem Zarządu Koła ZOR., asygnuje wraz z przewodniczącym wzgl. z jego zastępcą przekazy kasowe i sprawdza rachunki. Księgi kasowe podlegają rewizji Komisji rewizyjnej Koła ZOR.

Art. 9. **Nadzór.**

Zarząd Koła wzgl. Okręgu wykonuje nadzór nad działalnością Sekcji przez:

1) referenta WF. i PW. Koła, który jest z urzędu przewodniczącym Sekcji;

2) delegowanie członka Zarządu Okręgu na Walne Zgromadzenie i na posiedzenia Zarządu Sekcji;

3) uprawnienie do zarządzenia każdoczesnej rewizji ksiąg kasowych przez Komisję rewizyjną Koła ZOR.;

4) w razie stwierdzonego przez Komisję nadużycia przez Zarząd Sekcji przepisów regulaminu lub statutu ZOR., powodującego według statutu ZOR. zawieszenia w prawach członkowskich, może nastąpić rozwiązanie Sekcji i ustanowienie komisarza.

Komisarz, jako mąż zaufania Zarządu Koła lub Okręgu, wchodzi w prawa i obowiązki Zarządu Sekcji. Jest on zobowiązany zwołać do 2 tygodni od swego ustanowienia Walne Zgromadzenie członków Sekcji, celem przeprowadzenia nowych wyborów do Zarządu.

Art. 10. **Wystąpienie ze Sekcji.**

Każdy członek zwyczajny, stały uczestnik Sekcji i członek wspierający może każdej chwili wystąpić ze Sekcji, zawiadamiając o tem Zarząd Sekcji, przyczem winien zwrócić zaległe zobowiązania i zwrócić legitymację członkowską Sekcji.

Art. 11. **Wykluczenie ze Sekcji członka względnie stałego uczestnika.**

a) Członek zwyczajny Sekcji musi być wykluczony, o ile został ze Związku ZOR. uchwałą dotyczącej władzy związkowej wykluczony.

b) w wypadkach podniesienia przeciw stałemu uczestnikowi Sekcji zarzutu jakiegokolwiek nieetycznego postępku lub też szkodliwej działalności przeciw celom Sekcji lub ZOR., może odnośna osoba większością 2/3 głosów całego Zarządu Sekcji być zawieszoną w czynnościach i prawach, względnie skreśloną z listy uczestników z prawem odwołania się do Zarządu Koła ZOR.

Art. 12. **Pieczątka Sekcji strzeleckiej ZOR.**

Sekcja strzelecka ZOR. posługiwać się może tylko podłużną pieczątką, zawierającą następujący tytuł:

Związek Oficerów Rezerwy Koło w . . . .
Sekcja strzelecka.

Art. 13. **Rozwiązanie Sekcji.**

Rozwiązanie Sekcji może nastąpić w drodze uchwały Walnego Zgromadzenia członków zwyczajnych Sekcji w tym celu zwołanego, większością 2/3 głosów obecnych, przy udziale najmniej 2/3 członków Sekcji.

Opracowane w Zarządzie Okręgowym Z. O. R. w Krakowie.

Kraków, dnia 20 lutego 1933.

Za Zarząd Związku:

M. Seifert, ppor. rez. sekretarz. — **Inż. B. Skąpski,** mjr. rez. prezes.

Za Zarząd Sekcji strzeleckiej Okręgu Z. O. R.

St. Szczepański, por. rez. kapitan Sekcji. — **B. Stala,** kpt. rez. gł. ref. WF. i PW.

O siedzibę władz i urzędów w Dębicy.

Ponieważ sprawę przeniesienia władz i urzędów państwowych i samorządowych obecnego powiatu ropczyckiego z Ropczyc do Dębicy uważamy wciąż za piekącą potrzebę powiatu, przeto podajemy — w ślad za dawniejszemi naszemi uwagami w tej sprawie — poniżej garść dalszych przedmiotowych uwag, a to tembardziej, że — jak się dowiadujemy — powstała w niektórych sprytnych główkach myśl domagania się stworzenia ekspozytury urzędów państwowych w Pilźnie, rzekomo dla wygody Pilzna, w rzeczywistości zaś celem pogrzebania na długo sprawy przeniesienia wymienionych wyżej władz i urzędów z Ropczyc do Dębicy.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć tu musimy z naciskiem, że z chwilą przyłączenia części powiatu pilzneńskiego do powiatu ropczyckiego, ośrodkiem (geograficznym) nowego powiatu stała się Dębica, Ropczyce zaś stanowią obecnie miescine, wysuniętą nadto ku wschodniej granicy powiatu, wskutek czego mieszkańcy zachodniej części powiatu muszą już odbywać prawdziwe pielgrzymki, ażeby załatwić swoje sprawy w urzędach ropczyckich. Do załatwiania zaś spraw wojskowych Ropczyce wogóle się nie nadawały, tak, że władze wojskowe widziały się zmuszone Powiatową Komendę Uzupełnień umieścić w Dębicy, a nie w Ropczycach. A przecież jest rzeczą nie do pomyślenia, by te urzędy w czasie wojny mogły pozostać rozłączone i oddalone od siebie aż 15 km. niedostępnej drogi.

Pozatem i wszelkie inne względy przemawiają za przeniesieniem urzędów do Dębicy. Dębica, największe miasto w powiecie ropczyckim, liczące około 10.000 mieszkańców, płaci mniejwięcej połowę wszelkich podatków, wymierzanych dla całego powiatu ropczyckiego; słusznem jest tedy, ażeby miała wszystkie urzędy i Kasę Skarbową w miejscu. Dębica jest miastem porządnie zabudowanem (domy przeważnie murowane i nowe) i wybrukowanem, posiada oświetlenie elektryczne, dworzec kolejowy w mieście, wielkie państwowe przetwórnie mięsne, gimnazjum państwowe, znaczną ilość inteligencji, w końcu zaś zdolność wygodnego pomieszczenia urzędów i kilkudziesięciu rodzin urzędniczych, dla których możność posyłania dzieci do państwowych szkół średnich w miejscu byłaby prawdziwem błogosławieństwem.

Jakże w porównaniu z Dębicą przedstawiają się Ropczyce? Ropczyce — to niepozorna osada licząca około 3000 mieszkańców. Położona między Dębicą a ruchliwym Sędziszowem, straciła miescina ta wszelkie szanse egzystencji i rozwoju handlu i przemysłu i siłą rzeczy podupada z dnia na dzień. Oddalona od stacji kolejowej prawie 4 kilometry, nie komunikuje się ze światem, a gdy śnieg zasypie gościniec do stacji kolejowej, to nawet w dzień trudno się do Ropczyc dostać lub z Ropczyc wydostać, co wszelkim urzędom utrudnia należyte spełnianie obowiązków.

Ropczyce położone nisko, na gruncie bagnistym, mało posiadają mieszkalnych domów, wolnych od grzyba i wilgoci.

Domki i kamieniczki, które obsiadły błotnisty rynek, dają jak najgorsze wyobrażenie o porządku i schludności w Ropczycach. Przy ulicy Stawisko szereg otwartych gnojówek; w różnych stronach miasteczka trzy czy cztery lampy naftowe. Tak to przedstawiają się Ropczyce, miasto powiatowe, w wieku XX., w wieku pary, elektryczności i niesłychanego postępu techniki w każdej dziedzinie.

Mrowie charakterystycznych brudasów dopełnia obrazu. A przecież ci z Ropczyc, którzy z marnej wegetacji kilkudziesięciu rodzin urzędniczych w Ropczycach ciągną dla siebie zyski od szeregu lat, mają szczęście. Bo wśród tych nieprawdopodobnych warunków utrzymały się jednak ze szkodą dla ogółu ludności powiatu dotychczas władze i urzędy w Ropczycach, zamiast uzyskać siedzibę w Dębicy.

W czasie obecnie wyjątkowo korzystnej konjunktury dla kupujących, jest rzeczą konieczną, ażeby rząd dopomógł gminie zakupić lub wybudować odpowiednie budynki w Dębicy i przeniósł wreszcie dla dobra całego powiatu urzędy państwowe i Wydział powiatowy z Ropczyc do Dębicy. Wówczas odpadną obecne niefortunne pomysły chytrych główek o stworzeniu osobnych, kosztownych w okresie kryzysu, ekspozytur urzędów w Pilźnie, przez co chcą oddalić one termin przeniesienia urzędów państwowych i samorządowych z Ropczyc do Dębicy.

Powiat pilzneński nie mógł się utrzymać, bo z powodu zbyt małych świadczeń publicznych nie był samowystarczalny. Niechże tedy dla Pilzna nie żądają, po zwinięciu powiatu tamże, obecnie osobnej ekspozytury urzędów, gdyż okres kryzysu nie sprzyja bezwarunkowo kreowaniu nowych urzędów w chwili obecnej.

Z życia Pow. Komitetu L. O. P. P. w Dębicy.

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się Ogólne Zgromadzenie Pow. Kom. LOPP. w obecności członków zarządu, komisji rewizyjnej i delegatów kół w osobach prof. Piotrowskiego i Kity, dyr. Kemmera, rabina Horowitza, pp. Nykla, Różaka, Migały, Zielińskiego sen. i inż. Zielińskiego. Na wniosek ks. dziekana Kopernickiego powołani zostali do prezydjum: prof. Piotrowski jako przewodniczący i prof. Zieliński sen. jako sekretarz.

Po sprawozdaniu ks. Kopernickiego z działalności zarządu, przedstawił inż. Zieliński wyniki pracy LOPP. w Dębicy i okolicy przez urządzenie kursów, wciągnięcie do współpracy kół LOPP. w sąsiednich wsiach, Tow. „Pomoc" i kół młodzieży gimnazjalnej. Następnie w nieobecności skarbnika aptek. p. Goldflusa przedłożył sprawozdanie kasowe p. inż. Zieliński, wykazując w dochodzie kwotę 6456 zł. 73 gr., w rozchodzie kwotę 4859 zł. 78 gr.

W cyfrach dochodu widzimy kwotę 414 zł. 50 gr., złożoną przez Ognisko Zw. Naucz. Polsk. w Dębicy, Koło Poczt. złożyło 225 zł. 50 gr., Koło Obywat. w Dębicy 175 zł. 67 gr., Koło Żyd. 85 zł. 82 gr., Komitet wojewódzki udzielił subwencji 1500 zł., Powiat. Komitet w Ropczycach 500 zł., z dzierżawy pastwiska zebrano 695 zł. 70 gr., ze sprzedaży owsa, zasianego na lądowisku, uzyskano kwotę 1744 zł. 47 gr., ze wstępów na lotnisko 311 zł. 18 gr., z przedstawienia urządzonego przez młodzież gimnazjalną i seminarjalną 125 zł. 60 gr.

W wydatkach widzimy kwotę 3802 zł. 96 gr., wydaną na urządzenie lądowiska, 372 zł. 43 gr. na urządzenie święta otwarcia lądowiska, na urządzanie kursów 619 zł., subwencja dla Kół młodzieży 40 zł.

Równocześnie inż. Zieliński przedstawił budżet i program pracy Komitetu na rok 1933. Natomiast Komisja rewizyjna stwierdza w przychodzie kwotę 7534 zł. 78 gr., w rozchodzie 4599 zł. 78 gr. Na wniosek ks. Kopernickiego uchwalono w miejsce ustępujących 4 członków wybrać 2 członków na przeciąg 2 lat, a 2 członków na przeciąg 3 lat. Do Zarządu wybrano dyr. Kemmera, p. Nykla, ks. Kotfisa i apt. Goldflusa; na delegatów: inż. Zielińskiego i prof. Staronia.

Po przeprowadzeniu wyborów czyni Dr Nagawiecki zarzut nieważności tychże, dlatego że rzekomo niektóre Koła nie były zgłoszone i zarejestrowane, co przewodniczący z miejsca odpiera jako zarzut niesłuszny i nieprawdziwy. O co chodziło p. Drowi Nagawieckiemu, wyjaśnił ks. Kotfis, który chcąc się poświęcić dla ks. Kopernickiego, chce zrezygnować na jego korzyść, czego znów ks. Kopernicki nie przyjmuje i zrzeka się wogóle wyboru na przyszłość.

Po podziękowaniu Zarządowi za dotychczasową wydatną pracę, wyrażonem przez dowódcę garnizonu p. pułk. Kowalczewskiego, przewodniczący upoważnił p. inż. Zielińskiego do zwołania w najbliższych dniach członków Zarządu, celem ukonstytuowania się i zamknął zebranie.

Jak widzimy z wyborów, Ogólne Zgromadzenie delegatów Kół LOPP. powołało do Zarządu ludzi chętnych do pracy, a nie figurantów, mających tylko własne ambicyjki na oku i chcących odgrywać rolę społeczników - państwowowców. Tutejsze LOPP. stało dotychczas pracą inż. Zielińskiego, dyr. Gondka, dyr. Kemmera i skarbnika apt. Goldflusa.

Wystąpienie p. Dra Nagawieckiego, który do rozwoju tego Towarzystwa niczem się nie przyczynił, jest szkodliwe dla działalności LOPP., gdyż zniechęca poszczególne Koła, będące dopiero w trakcie rozwoju, uniemożliwia wstęp do Kół LOPP. dla członków, którzy chcą pracować, a dla których wkładka miesięczna niejednokrotnie jest za wysoka. To też usiłowania jego wprowadzenia fermentu do Towarzystwa, które wykazało dotąd tak wielkie zrozumienie dla swojego celu i okazało dużo chęci dla pracy w gromadzeniu sił do obrony państwa, uważamy za rzecz niepatriotyczną, czemu się jednak nie dziwimy, ponieważ patrzyliśmy na jego „owocną" pracę na terenie gminy. Kasy Stefczyka, gdzie przecież pracował za wynagrodzeniem, a nie ideowo.

Od Redakcji.

Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom przesyła Redakcja „Echa z nad Wisłoki" serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

KRONIKA.

Powitanie nowego dyrektora gimnazjum państw. w Dębicy.

Doszło do wiadomości społeczeństwa dębickiego, w miejsce ks. dyrektora Kotfisa, który przeszedł na emeryturę, został mianowany dyrektorem zakładu p. F. Sadowski i objął urzędowanie.

Ponieważ stanowisko dyrektora gimnazjum państwowego w naszem mieście jest nietylko w szkole, ale i w pracy kulturalno-społecznej nadzwyczaj ważne, dziękujemy władzom szkolnym, że kierownictwo zakładem państw. nie doznało przerwy i witamy w imieniu społeczeństwa dębickiego nowego dyrektora-wychowawcę.

Z Miejskiego Ośrodka Zdrowia.

Ruch chorych w MOZ. w Dębicy znacznie się wzmógł w porównaniu z kwartałem roku poprzedniego. Podczas gdy w 1932 roku I-szy kwartał wykazał chorych: mężczyzn 15, kobiet 20, dzieci 5 (w tej liczbie 6 żydów), gruźlicy: mężczyzn 3, kobiet 3, — to w I-szym kwartale 1933 mamy: mężczyzn 107, (w tem 5 żydów), kobiet 165 (w tem 33 żydówek), dzieci 115 (w tem 41 żydów), — gruźlicy: mężczyzn 33 (w tem 11 żydów), kobiet 59 (w tem 10 żydówek), dzieci 21 (w tem 3 żydów).

Z naświetlań lampą kwarcową korzystało 909 osób. Wywiadów pielęgniarskich dokonano 102, które w znacznym stopniu podniosły czystość domów wśród najbiedniejszej ludności.

Zaznaczyć trzeba, że uruchomione natryski w łaźni miejskiej także dadzą sposobność ludności biedniejszej i robotniczej do utrzymania ciała w czystości, przez co zdrowotność u mieszkańców znacznie się podniesie.

Szczepień ochronnych przeciw błonicy i płonicy przeprowadzono w roku 1932 u 550 dzieci. W roku bieżącym dysponuje MOZ. znaczną ilością szczepionek przeciw powyższym chorobom. Apelujemy do rodziców, by swe dzieci sami przyprowadzali do szczepień ochronnych, które zapobiegają zapadaniu dzieci na błonicę i płonicę przez przeciąg dwóch lat.

Zapytujemy również tą drogą, dlaczego kierownik MOZ., pracujący w przychodni po kilka godzin co drugi dzień w tygodniu, od początku jej założenia przez niego, nie jest wynagradzanym,

tem więcej, że prowadzi także całą kancelarję i dokłada wszelkich starań, aby Ośrodek w Dębicy mógł dorównać Ośrodkom w innych miejscowościach.

Towarzystwo Sportowe „Wisłoka" w Dębicy.

Towarzystwo Sportowe „Wisłoka", pracujące od 1910 roku na terenie tutejszego miasta w duchu czysto sportowym, znajduje się obecnie w przykrem położeniu finansowem, a chcąc w nadchodzącym sezonie sportowym dostosować się do obecnych kierunków sportowych, pragnie rozszerzyć swą działalność przez utworzenie odpowiednich sekcyj, zwraca się z gorącym apelem do PT. Czytelników i Społeczeństwa dębickiego o wspieranie tegoż Towarzystwa przez uczęszczanie na imprezy przez nas urządzane i wpisywanie się na członków. Wpisowe dla członków wspierających wynosi 1 zł., składka miesięczna 50 gr., zaś dla członków czynnych wpisowe wynosi 50 gr., a składka miesięczna 20 gr.

Zarząd żywi nadzieję, że PT. Czytelnicy i Społeczeństwo dębickie poprą zamierzenia naszego Towarzystwa, dając tem możność tutejszej młodzieży hartować ducha przez uprawianie sportu, dotychczas jednostronnie prowadzonego. **Zarząd.**

Z Mielca.

Z pośród wielu mieleckich stowarzyszeń zasługuje jedno na szczególniejszą uwagę. Jest niem Towarzystwo Mieszczańskie — Ojczyzna. Powstało ono przed dwoma laty z połączenia Chrześcijańskiego Zjednoczenia Mieszczan z Ojczyzną. Rządzi się nowym statutem, obszernym, nawskróś humanitarnym. Zdawałoby się więc, że ma wszelkie warunki rozwoju. Fakta jednak świadczą, że do rozrostu dużo mu jeszcze brakuje.

Na dorocznem walnem zgromadzeniu w dniu 2 kwietnia br. nie było nawet tylu członków, ilu potrzeba do wyboru zarządu Towarzystwa, więc wybrać musiano i nieobecnych.

Najwyraźniej absentują się — rzecz dziwna — sami mieszczanie, ci rdzenni, starsi mieszczanie, potocznie „krzokami" zwani. Natomiast młodsza ich generacja szuka już punktu oparcia, rozrywki i oświaty w Ojczyźnie. Ma silny zespół teatralny, czyta w lokalu własnym gazety, pożycza we własnej bibljotece książki, grywa w bilard, uprawia gry dozwolone, a nawet chętnie bierze udział w nauce rachunków, geometrji i buchalterji na kursach, urządzonych przez Ojczyznę.

Zeszłoroczne przedstawienie sceniczne w dzień uroczystości „Cudu nad Wisłą" udało się znakomicie, a i tego roku pracują już Ojczyźniacy nad przygotowaniem odpowiedniej sztuki, aby zachować tradycję i wykonać obowiązek, przyjęty od stowarzyszonych mieszkańców miasta.

Kłopi się tylko Wydział Ojczyzny, że nie może znaleść odpowiedzi na pytanie, z jakiego powodu mieszczanie starsi, kupcy tutejsi, nie mają zaufania do swego własnego Towarzystwa. Czy im się lokal nie podoba, czy skład osobowy Wydziału, czy kierunek pracy?

Niewygodny lokal? Zapiszcie się gromadnie na członków, obejmijcie ster rządów w Ojczyźnie i zmieńcie miejsce zamieszkania. My pójdziemy z wami bez względu na to, gdzie się mieścić będziemy — czy u p. Jeża, w cukierni p. Weryńskiego czy w Sokole.

Nie macie zaufania do obecnego Zarządu? Zmieńcie go, pójdziemy chętnie pod wasze rozkazy. Tylko nie strońcie od Ojczyzny, jedynego mieszczańskiego Stowarzyszenia o tak wzniosłych celach i o tak prześlicznej nazwie.

Inż. Jan Haładej, wiceprez. Tow. Ojczyzna.

Jak to dobrze jest — nie być kasjerem.

Autor tego artykułu jest emerytem, a jako emeryt otrzymujący stałą pensję, stosownie do tejże ułożył swój budżet; lecz aby mieć w razie jakiegoś wypadku „grosz pod ręką", odłożył sobie jako rezerwę paręset złotych.

Jakoś w miesiącu grudniu przyszedł do mnie „przewódca" tutejszych izraelitów, prosząc mnie o pożyczenie 200 złotych na dziesięć dni. Dla uspokojenia mnie mówi: „Niech się pan nie obawia; ja, prędzej, nie wiem, co bym zrobił... niż pożyczone pieniądze na czas nie oddał... Ja chodzę dla zdobycia tych pieniędzy, jak na polowanie... idę do p. Bojdy i do... innych; zawsze mi dają, nigdy nie odmówią!... Może się pan ich zapytać, czy im regularnie nie oddaję?..."

Ponieważ nie mogłem mu dać z pensji emerytalnej, więc podjąłem żądaną kwotę z wyż wspomnianej rezerwy i pożyczyłem ją temu panu.

Od tego czasu miałem zaszczyt być odwiedzanym perjodycznie każdego miesiąca; ów przewódca pożyczał 200 złotych, które z punktualnością niemal zegarkową przynosił z powrotem w oznaczonym czasie.

Trudno, ma wydatki, dużą rodzinę, — więc niech obraca temi pieniądzmi, otrzymanemi odemnie bezprocentowo...

Trzy lata pożyczałem mu regularnie i on mi z tą samą punktualnością oddawał..., lecz o dziwo! po tych trzech latach ze smutkiem zauważyłem, że moja rezerwa znikła!...

Zacząłem się zastanawiać, jak to się stać mogło?... I doszedłem, jak mądry Polak po szkodzie, do jądra tajemnicy: Rezerwa była „żelazna", a została naruszona dla dania wyż wspomnianemu panu pożyczki. Ten zwracał wprawdzie, lecz jakoś te pieniądze się „rozeszły", bo raz wyciągnięte z kasy, do dawnego schroniska nie wracały.

Lecz to były moje własne pieniądze... Że „poszły" — to ja za to nie pojadę „w miłem otoczeniu" do Tarnowa... Jednakże ciekaw jestem, jak ten p. Bojda sobie radził, gdy temu panu dał z Kasy Stefczyka na „parę dni" kilkaset złotych, a później je otrzymał może „na drodze", a może „w sklepie" tegoż, lub gdy „gasił" pragnienie u sąsiada...

Zapewne te pieniądze tak jak i moje nie widziały już może więcej swego dawnego miejsca „zamieszkania".

Czytelnik „Echa z nad Wisłoki".

Z HIGJENY.

Pogadanka o zapobieganiu i szerzeniu się gruźlicy.

Co to jest gruźlica?

Gruźlica jest chorobą zakaźną przewlekłą, nabytą, wywołaną bakterjami, niewidzialnemi dla oka, tak zwanemi prątkami, przedstawiającymi się przy bardzo wielkiem powiększeniu pod postacią laseczki. Stąd nazwa lasecznika.

Bakterję tą wykrył w plwocinie suchotników w roku 1882 Robert Koch. z

Gruźlica jest chorobą bardzo rozpowszechnioną, występującą tak po miastach, jak i wsiach, wśród najbogatszych i najbiedniejszych — jest więc chorobą zakaźną społeczną.

Nie dotyczy wyłącznie ludzi. Jest ona znaną u bydła rogatego pod nazwą „perlicy" u krów, kóz, owiec, świń, koni, psów, kotów, — w innej odmianie u ptaków, a w innej u zwierząt zimnokrwistych, jak żółwie i ryby.

Gruźlica szerzy się: 1) drogą narządu oddechowego, tak zwaną drogą kropelkową, t. j. przez rozpylanie śliny przy mówieniu, plwociny przy kaszlu, przy kichaniu (rozpylanie śliny w obrębie chorego sięga do 1 metra naokoło); — 2) drogą przewodu pokarmowego najczęściej u dzieci przez żywienie ich mlekiem nieprzegotowanem, pochodzącem od krów zakażonych gruźlicą, przez używanie nieomytych łyżek, używanych przez chorych, wspólnych serwet, całowanie i t. d.

Najczęstszą jednak przyczyną jest: 3) gruźlicze otoczenie chorego (długotrwałe i stałe zakażenie). Zobaczymy, ile jest sposobności do zakażenia przez chorego swojego otoczenia: Plwocina wypluta gdzieindziej jak do spluwaczki, daje bardzo często powód do zakażenia. Plucie do chusteczki powoduje zawalanie kieszeni ubrania, o ile plwociny jest więcej, a stąd i ręki, która do tej kieszeni sięga, taką rękę podaje się innym, głaszcze się nią dzieci po twarzy, dzieci ją całują itd. Pościel chorego zwykle powalaną jest prątkami chorobotwórczemi, tak samo kołdra, nad którą chory kaszle, poduszka na której spoczywa, ręcznik, którym wyciera się twarz, ręce, włosy na głowie, koszula, — wszystko to jest zakażone.

Gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, ale zawsze udzielaną i to najczęściej przez rodziców. Dzieci suchotników, przebywające w najlepszych warunkach higjenicznych i zdala od domu rodziców, nie wykazują gruźlicy. Stosunki społeczne wpływają o tyle na szerzenie się jej, że w ubogich warstwach ludności wiele osób przebywa w ciasnych mieszkaniach, w których panuje zazwyczaj nieporządek, że wraz z kurzem i suchą plwociną unoszą się w powietrzu chorobotwórcze drobnoustroje, których liczba skutkiem braku światła i słońca znacznie jest większa, aniżeli to bywa w mieszkaniach ludzi zamożnych.

W podobny sposób niekorzystnie działać może stykanie się zdrowych z chorymi na gruźlicę we fabrykach, pracowniach, warsztatach, gdzie robotnicy stłoczeni są w ciasnych, źle przewietrzanych salach, bez spluwaczek, bez wody do mycia rąk, dalej w szkołach i t. d.

Te sposobności odgrywają jednak małą rolę. Dziś jest stwierdzonem, że prawie każdy chory zaraża się już w swojem dzieciństwie, a choroba rozwija się prędzej lub wolniej, albo też i wygasa, zależnie od tego, czy zakażenie nastąpiło w niemowlęctwie, czy też dopiero później, czy zatrzymało się w gruczołach, czy też je przekroczyło, oraz czy warunki życia były korzystne czy nie. Jak doświadczenie wykazało, największa śmiertelność występuje u niemowląt. Śmiertelność ta spada do 15 roku życia, aby z 16 rokiem życia wystąpić w silniejszem nasileniu; od 30 roku życia stale się zmniejsza.

Nasuwa się pytanie, dlaczego śmiertelność na gruźlicę w pewnych okresach życia stale się zwiększa, ewentualnie zmniejsza.

Śmiertelność niemowląt następuje wskutek ciągłego i stałego stykania się niemowlęcia z chorą matką, która zakaża go plwociną, śliną i ciągłem całowaniem, spada około 3 roku życia, gdy dziecko już chodzi, do ust nie bierze wszystkiego, brzydzi się brudem i nie sypia z matką w jednem łóżku — i około 6-go roku życia, gdy chodzi do szkoły, uczy się porządku, jest dużo poza domem, a rodzice starają się je dobrze odżywiać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Koło miejscowe Związku Oficerów Rezerwy w Dębicy.
Redaktor odpowiedzialny: Prof. Stanisław Wiśniewski w Dębicy.
Redaktor naczelny: Dyr. Jan Orczykowski w Dębicy
Z drukarni J. Pisza w Tarnowie